

TOPIARIUS 1

Studia Krajobrazowe

WYDAWCA:

Uniwersytet Rzeszowski, Wydział Biologiczno-Rolniczy
Zakład Architektury Krajobrazu
ul. Ćwiklińskiej 1A, 35-601 Rzeszów
serwis internetowy czasopisma: www.topiarius.ur.edu.pl

REDAKTORZY TOMU:

dr hab. inż. arch. Piotr Patoczka, dr Piotr Kołodziejczyk

WSPÓŁPRACA REDAKCYJNA:

dr inż. arch. kraj. Agata Gajdek
dr inż. arch. Anna Sołtysik

RADA NAUKOWA:

prof. dr hab. inż. arch. Aleksander Böhm
prof. dr hab. inż. arch. Andrzej Kałużczka
dr hab. inż. Zbigniew Czerniakowski
dr hab. inż. arch. Mykoła Bewz
dr hab. inż. arch. Piotr Patoczka

RECENZENCI TOMU:

dr hab. inż. arch. Dominika Kuśnierz-Krupa
dr hab. Klaudia Stala
dr inż. Michał Wasilewski
dr inż. Tomasz Olbrycht

KOREKTA:

dr Piotr Kołodziejczyk

TŁUMACZENIA STRESZCZEŃ:

autorzy tekstów

SKŁAD I PROJEKT OKŁADKI:

Wydawnictwo Profil-Archeo

Czasopismo *TOPIARIUS: Studia krajobrazowe* to recenzowane czasopismo naukowe, którego podstawową wersją jest wersja papierowa.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka, ani żaden jej fragment, nie mogą być drukowane ani reprodukowane bez pisemnej zgody wydawcy.

All rights reserved. No part of this book may be printed or reproduced without permission in writing from the publisher.

ISSN 2449-9595

WYDAWCA WYKONAWCZY:

Wydawnictwo i Pracownia Archeologiczna PROFIL-ARCHEO
ul. Jurajska 23, 32-087 Pękówice k/Krakowa
tel. (12) 665-10-11; 600-853-614
profil@pracowniaprofil.pl
www.pracowniaprofil.pl



Uniwersytet Rzeszowski
Wydział Biologiczno-Rolniczy
Zakład Architektury Krajobrazu

TOPIARIUS 1

Studia Krajobrazowe

Rzeszów 2015

SPIS TREŚCI

Od redakcji	7
ARCHITEKTURA KRAJOBRAZU	
Agata Gajdek Rekonstrukcja ogrodu kwiatowego w Kromieryżu (Czechy) - kulturowe, edukacyjne i turystyczne znaczenie ogrodów zabytkowych	11
Agnieszka Wójcik Widoki zapożyczone w zabytkowych ogrodach rezydencjonalnych – problematyka ochrony	25
Piotr Patoczka Stara i nowa drewniana zagroda w Rzeszowie	35
Anna Sołtysik Stanisław Niemczyk – (od)twórca architektury	49
WOKÓŁ KRAJOBRAZU	
Jacek Karmowski Krajobraz osadniczy z okresu pre- i wczesnodynastycznego na terenie Egiptu	63
Bartłomiej Michał Żukowski Krajobraz symetryzujący w przestrzeni malarskiej – inspiracje i założenia procesu twórczego	75
Jarosław Łyczak Krajobraz kulturowy starego Podgórza (Kraków)	85
RECENZJE	
Katarzyna Kołodziejczyk Art & Place: Site Specific Art of the Americas	107
VARIA	
Piotr Kołodziejczyk Projekt LAS – Landscape Analysis and Surveys. Propozycja meta-projek- tu badawczo-dydaktycznego	113

STANISŁAW NIEMCZYK (OD) TWÓRCA ARCHITEKTURY

STANISŁAW NIEMCZYK
(RE) CREATOR OF THE ARCHITECTURE

Anna Sołtysik

Uniwersytet Rzeszowski, Wydział Biologiczno – Rolniczy,
Zakład Architektury Krajobrazu
anna_soltysik@op.pl

W niniejszym artykule poruszono aspekt twórczego projektowania architektonicznego. Jest ono uzależnione od znajomości rzemiosła, materiału, ale również zrozumienia potrzeb funkcjonalnych i społecznych przyszłych użytkowników. Rozważania te zostały przeprowadzone na przykładzie realizacji Stanisława Niemczyka.

Słowa kluczowe: materiały naturalne, rzemiosło, jakość przestrzeni publicznej

In the article was presented the aspect of creative designing in architecture. It depends on the knowledge of craft, material, but also on understanding functional and social needs of future users. The following considerations are made on the example of buildings, designed by Stanisław Niemczyk.

Keywords: natural materials, craftsmanship, quality of public space

Każdy obiekt architektoniczny składa się z konkretnych elementów, zbudowany jest z określonego materiału. Podobnie jest z krajobrazem.¹

Łączność człowieka z naturą wydaje się być kwestią oczywistą. W pewien sposób różni się jednak od innych mieszkańców świata flory i fauny. Wyróżnia nas od innych ssaków budowa psychofizyczna. Sprawia ona, że w sposób specyficzny odbieramy bodźce zewnętrzne, a także w wyjątkowy sposób kształtujemy przestrzeń. Jak pisał o estetyce obiektywnej z końca XIX wieku Juliusz Żórawski: *jej zdobyczą było założenie, że miarą w estetyce jest człowiek i że dla ucielesnienia piękna w dziełach architektonicznych należy szukać wskazań w procesach zachodzących w psychice ludzkiej* (Żórawski 1973: 19). W swojej publikacji, opierając się na założeniach psychologii postaci i traktującej o niej książki Paula Guillaume'a, Żórawski znajdował odbicia twierdzeń psychologicznych w architekturze. Zwrócił uwagę na to, że w trakcie projektowania, twórca powinien nie tylko uwzględniać cechy fizyczne człowieka, ale także brać pod uwagę jego cechy i potrzeby psychiczne. Z uwagi na ich indywidualizm, także odbiór i ocena architektury przez różnych ludzi będzie nieco inna. Mimo, iż w każdym z nas istnieją tendencje do: form spoiстых, geometryzacji, liczby ograniczonej, czy formy silnej (Żórawski 1973), to jednak wzrastamy w różnym środowisku, kulturze, czy społeczności.

1. Pochodzenie budulca architektonicznego, pochodzenie twórcy.

Zarówno Antonio Gaudi, Tadao Ando, czy Walter Gropius, znani i podziwiani architekci, doceniali rangę rzemiosła w projektowaniu architektonicznym. Wydaje się, że to praca rąk własnych, rozwój wyobraźni i świadomości konstrukcji, początkowo małych form, uczynił mistrzami późniejszych architektów. Każdy z nich opracował własny „sposób” na architekturę, dającą odpowiedź na współczesne potrzeby, ale z drugiej strony wychodzącą gdzieś poza standardy.

Architektura jest procesem złożonym, którego opanowanie wymaga od twórcy szerokiej wiedzy z różnych dziedzin. Jak pisał Gropius: *Dobra architektura powinna być odwzorowaniem samego życia, co zakłada dogłębną znajomość zagadnień biologicznych, społecznych, technicznych i artystycznych* (Gropius 2014: 23). Im więcej doświadczeń i bodźców zewnętrznych, im bogatszy kontekst społeczny, kulturowy, a także krajobrazowy, tym bardziej prawdopodobne jest, że architekt wywodzący się z takiego „środowiska” stanie się twórcą wybitnym. Oczywiście potrzebny jest pierwiastek indywidualizmu, geniuszu i wrażliwości, który spowoduje, że dana jednostka zostanie wyróżniającym się projektantem.

Wszystko zaczyna się od ziemi i z niej wyrasta, przynajmniej tak uważano w początkowych dziejach ludzkości („Matka Ziemia”), a także w religii chrześcijańskiej gdzie wg. Biblii, Bóg w szóstym dniu stworzenia świata rzekł: *Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju* (Biblia Tysiąclecia 2005: 24). Także człowiek pochodził z ziemi, a przed wygnaniem pierwszych ludzi z raju Bóg miał powiedzieć: *prochem jesteś i w proch się obrócisz* (Biblia Tysiąclecia 2005: 27). *Żywiół ziemi: w odróżnieniu od wody i ognia (...) tworzy integralne środowisko, którego brak trudno sobie nawet wyobrazić. (...) [ziemia] była pierwszym, zasadniczym i chyba najstarszym miejscem i obiektem kultu.* (Niemczyk E. 2002: 195)

Bezpośrednio, lub pośrednio z ziemi pochodzą także tradycyjne materiały budowlane tj. drewno, kamień czy cegła. Tradycyjne, bo towarzyszą budowniczym od czasów starożytnych. To ich dostępność, lub brak w dużej mierze wpływał na rozwiązania konstrukcyjne i formalne powstających domów, świątyń, czy siedzib możnowładców. Surowce te formowały się przez setki tysięcy lat, zanim człowiek nauczył

¹ Zin W. *Piórkami i węglem, Piękno nie dostrzegane*. Wyd. Arkady, 1971, 23.



Ryc. 1.

Kościół i klasztor św. Franciszka i św. Klary w Tychach – zróżnicowanie faktury materiału i formy, buduje indywidualną przestrzeń, tworzy nowe sekwencje architektoniczne (fot. autora, 2013)

się używać narzędzi i budować pierwsze szalasy. Żywiol-ziemia umożliwia wzrastanie drzew, to w niej znajduje się glina potrzebna do wypału cegieł i kamienie, lub skały, które z niej „wyrastają”. Drewno, kamień i cegła, przez swoje naturalne pochodzenie są najlepiej poznanymi przez człowieka materiałami budowlanymi.

Stanisław Niemczyk² (ur. 1943), twórca architektury mieszkaniowej, użyteczności publicznej, najbardziej znany z realizacji obiektów sakralnych, najchętniej sięga właśnie po cegłę, kamień i drewno. Jest architektem-budowniczym, rzemieślnikiem, który zna materiał i wie jak należy go stosować, kształtować, jakie formy można dzięki niemu osiągnąć. *Widzialnym zaś znakiem architektury jest budulec, budulec wzięty z materii wszechświata. To on udziela i używa nam swej siły i piękna, pozostając nadal tymi samymi cząstkami materii, chociaż zestawionymi w inną, nową, ważną dla nas i znaczącą sekwencję form i znaków* (Niemczyk S. 2008: 32).

Niemczyk potrafi docenić tą siłę materii, a może więcej, potrafi ją odkryć przed odbiorcami swojej twórczości, kreując przy tym swoją własną, architektoniczną sekwencję (ryc. 1). Jak pisał Andrzej Mikulski, Niemczyk *ufa technologii i materiałom naturalnym – trwałym i powszechnym. Stoi za tym*

² Stanisław Niemczyk (ur. 1943) ukończył Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej w 1968 r. Od tego roku pracował w Tychach w Miastoprojekcie, gdzie wyróżnił się projektowaniem obiektów nietypowych i jednocześnie wyprzedzających swój czas. Autor budynków handlowych, usługowych, mieszkalnych i sakralnych. Laureat Honorowej Nagrody SARP, Architekt Roku 1998. W 2000 uhonorowany przez Jana Pawła II „Pro Ecclesia et Pontifice”. W styczniu 2013 r. został odznaczony Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. [Za:] Wikipedia <http://pl.wikipedia.org/wiki/Stanisław_Niemczyk> oraz <http://www.sztuka-architektury.pl/index.php?ID_PAGE=1537> (data dostępu 23.02.2015)

zaufanie, że korzystając z materiałów „zwykłych” oraz technik tradycyjnych (murowanie, konstrukcja więźby dachowej, obróbka kamieniarska), poprzez szacunek dla materiału przechodzącego przez ludzkie ręce, poprzez staranne i odpowiednie jego ułożenie, wykonanie pracy z pietyzmem można zbliżyć się do ideału w sposób zadziwiająco prosty (Mikulski 2006: 48). Wydaje się, że Stanisław Niemczyk realizuje tą trudną drogę dążenia do ideału twórcy, bo oprócz projektowania, zajmuje się pracą na budowie przy swoich obiektach. Nie kończy na nadzorowaniu, ale wspólnie z ludźmi zaangażowanymi w proces budowy, wykonuje chociażby prace murarskie. Jego wrażliwość na materiał, fakturę i kolor można zobaczyć w małej architekturze własnego ogrodu przy domu w Tychach (ryc. 2). Ogródek, układ nawierzchni, murki, schodki, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zostają ożywione. Skąd pochodzi ta umiejętność?

2. Rola doświadczenia w rozwoju twórcy.

Antonio Gaudi (1852–1926) również posiadał umiejętność tworzenia oryginalnego, „własnego” świata architektonicznego. Jak pisał Bohdan Paczowski, Gaudi potrafił w wyjątkowy dla siebie sposób posługiwać się językiem architektury. Wzięło się to prawdopodobnie z obserwowania ojca w warsztacie rzemieślniczym: *z przyglądania się wyczarowywaniu młotkiem lśniących, wypukłych form z płaskich arkuszy blachy* (Paczowski 2005: 386), a także z obserwacji natury: *z wędrowek polami do domu w Reus do oddalonego o siedem kilometrów Riudoms, gdzie mieścił się kotlarski warsztat ojca. Otworzył się wtedy przed nim wielki elementarz traw, liści, krzewów, pni drzew i ich korzeni, ptaków, żuków i pajęczyn, (...) – tego wszystkiego, co później nazwał wielką księgą Natury, a której fragmenty odnajdujemy w jego budowlach* (Paczowski 2005: 386). Gaudi, pomimo malowniczości stosowanych form i detalu, był przede wszystkim praktykiem, to z budowanych modeli czerpał wiedzę do konstrukcji budowanych przez siebie obiektów: *Nie lubił teorii, mało rysował i w ciągu życia rozwijał tendencję do bezpośrednich doświadczeń, do budowy*



Ryc. 2.
Ogród własny Stanisława Niemczyka – ogrodzenie murowane z cegły i kamienia, zabawa formą, wykorzystanie faktury i koloru materiału budowlanego, także odpadowego (fot. autora, 2013)

modeli, badania obciążeń i kierunków napięć, do improwizowania i śledzenia, jak z materiału wylania się stopniowo kształt (Paczowski 2005: 385).

Podobnie Tadao Ando (ur. 1941) swoje doświadczenia czerpał z obserwacji i pracy w warsztatach rzemieślniczych, gdzie uczył się rysowania i formowania mebli i przedmiotów codziennego użytku. Ando był pod wrażeniem pracy rzemieślników: *Skupienie, z jakim traktowali oni swoją pracę i z jakim utożsamiali się z nią fizycznie i duchowo, wywierało na nim ogromne wrażenie. Wolny czas spędzał – jak mówi – „biegając po okolicznych polach i wzgórzach i wchłaniając piękno Natury, która budziła w nim równocześnie lęk, umiłowanie i szacunek”* (Paczowski 2005: 313). Tadao Ando był samoukiem, który intuicyjnie rozwijał swoją wrażliwość i rozumienie przestrzeni. Zaczął od poznawania architektury Japonii – tradycyjnych domów, ogrodów i klasztorów, poprzez przebywanie i namacalne doświadczanie miejsc, form i materiału, z których zostały zbudowane.

Wydaje się, że zrozumienie pewnej ciągłości naturalnego cyklu życia (w szerszym kontekście), a także poznanie właściwości lokalnych materiałów i związanego z nimi krajobrazu, dało podstawy niejednemu przyszłemu architektowi do zostania kimś w rodzaju demiurga – twórcy, względnie odtwórcy architektury. Jak mówił Gaudi: *człowiek nie tworzy, tylko odkrywa w Naturze, bo stworzyć może jedynie Bóg* (Paczowski 2005: 385). Natomiast kluczem jest zgłębianie procesu rodzenia się, wzrastania i umierania – zarówno w naturze, w nas samych a także procesu niszczenia materiałów budowlanych.

3. Rola przestrzeni w realizacjach Stanisława Niemczyka.

Stanisław Niemczyk próbuje zdefiniować pojęcie przestrzeni, jako tworzywa i miejsca powstawania architektury. *Czym jest zatem PRZESTRZEŃ? To słowo, przy którym zawodzi i kończy się wyobraźnia. PRZESTRZEŃ, w której znajdujemy, poznajemy i odkrywamy obecność drugiego człowieka, z całą złożonością jego bytu materialnego i duchowego. To właśnie przestrzeń w trwającym czasie jest miejscem kreacji i samorealizacji człowieka.(...) Przestrzeń bowiem jest niepodzielna przez swoją przynależność do Stwórcy i ponadczasowa. To My, jako osoby, społeczności i narody w danym nam czasie otrzymujemy jednak prawo do jej odpowiedzialnego przetwarzania i nadawania IMIENIA* (Niemczyk S. 2008: 30, 32).

Stanisław Niemczyk potrafi nadać to imię, o którym pisał, a nawet więcej, jego realizacje mają wielopłaszczyznowe znaczenie pod względem funkcjonalnym i symbolicznym. Architekt ów jest otwarty na potrzeby człowieka, te społeczne, a także indywidualne, związane chociażby z przeżywaniem sacrum. Umiejętnie łączy funkcję, formę i konstrukcję z naciskiem na potrzeby użytkowników, bo przecież buduje się dla nich, a nie z powodu własnych ambicji.

Szacunek dla przestrzeni w budynkach Niemczyka najczęściej polega na takim rozplanowaniu łamiętkówki wszystkich funkcjonalnych współzależności, funkcji i związków pomiędzy pomieszczeniami, aby każde miejsce miało swoje przeznaczenie nie tylko w teorii, ale i w praktyce (Mikulski 2006: 49, 50). Właśnie poprzez nacisk na funkcjonalność, rzut projektowanego budynku bywa niesymetryczny, nieco zawyły, ale odpowiada potrzebom ludzi, którzy mogą w kameralnej przestrzeni spotkać się, spacerować, lub po prostu być. Zróżnicowanie planu, stosowanie szorstkiej i gładkiej faktury, podział przestrzeni na mniejsze i większe wnętrza, wpływa także na atrakcyjność realizacji Niemczyka. Użytkownik takiej przestrzeni czuje się jak odkrywca, zaskakiwany poprzez otwierane się przed nim widoki (ryc. 3, ryc. 4).

Potwierdzają to słowa Gropiusa, który uważa, iż: *Sztuka musi zaspokajać niegasnące pragnienie płynnego przechodzenia od kontrastu do kontrastu; iskra wzniecana przez napięcie między przeciwnościami stanowi o swoistej vitalności dzieła sztuki. Faktem jest, że człowiek potrzebuje często zmieniających się wrażeń, by nie dopuścić do stopnia chłoności umysłu* (Gropius 2014: 60).



Ryc. 3. Kościół Miłosierdzia Bożego w Krakowie, składa się z kilku połączonych ze sobą brył budynków, dopasowanych do skali osiedla Oficerskiego, na którym się znajduje. Na terenie kompleksu znajduje się wewnętrzny dziedziniec dla parafian (fot. autora, 2010)



Ryc. 4. Kościół z klasztorem dla zakonu Braci Mniejszych oo. Franciszkanów w Tychach, posiada wiele przejść, poziomów, uliczek, sprawia wrażenie średniowiecznego miasta. Dużą rolę odgrywa zróżnicowana faktura materiału (fot. autora, 2011)

Wkraczając w przestrzeń Projektowaną przez Niemczyka, za każdym razem odkrywamy w niej coś nowego, jest to szczególnie widoczne, lub wręcz odczuwalne w realizacjach sakralnych, które posiadają duży ładunek symboliczny, zarówno w detalu jak i elementach kubaturowych.

Niemczyk tworzy przestrzeń o różnym stopniu otwarcia, od publicznych, półpublicznych aż po prywatne, wszystkie połączone w logiczną sekwencję. (ryc. 5, ryc. 6) *Przeźren, aby stać się miejscem spotkania, musi mieć odpowiednią, ludzką skalę, mieć zapewnioną intymność, a jednocześnie dostępność. Miejsce to musi dawać poczucie psychologicznego bezpieczeństwa, a także posiadać stopień detalu zachęcający do „przytulenia się” człowieka do architektury* (Mikulski 2006: 50).

4. Przestrzeń stopniowana, miejsce spotkań – analiza realizacji Niemczyka

Stanisław Niemczyk nie tylko w zespołach mieszkaniowych, ale także w realizacjach zespołów sakralnych zapewnia użytkownikom intymność, stopniując prywatność przestrzeni, którą projektuje. Spełnia tym samym potrzeby, wynikające z naszej budowy psychofizycznej.

Analizując jego twórczość poprzez pryzmat *Języka wzorców* Christophera Alexandra, obserwujemy, że spełnia ona uniwersalne założenia dotyczące budowania formy, powiązań funkcjonalnych, stosowania



Ryc. 5.
Zespół mieszkaniowy „Nad Jamną” w Mikołowie – wewnątrz osiedla zaprojektowano wyłącznie przestrzeń dla pieszych z dużą ilością zieleni urządzonej (fot. autora, 2013)



Ryc. 6.
Podcień budynku przy kościele Ducha Świętego w Tychach. Przestrzeń półpubliczna sprzyjająca spotkaniom dzięki m.in. ludzkiej skali obiektów i zadbanej roślinności (fot. autora, 2011)

zieleni, czy potrzeb społecznych. Rozpatrzono przykładowo trzy wzorce dotyczące przestrzeni publicznej i półpublicznej.

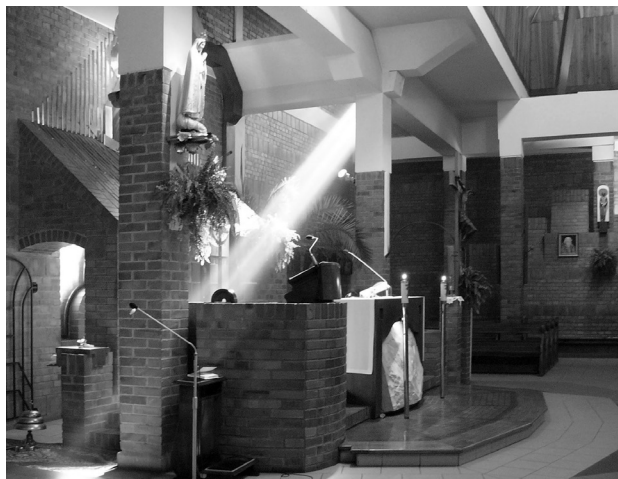
Wzorzec nr 66 dotyczący „świętej ziemi” zwraca uwagę na funkcję kościoła (miejsca kultu, niezależnie od religii) jako bramy, momentu przejścia pomiędzy różnymi etapami życia. Pokazuje uniwersalną zasadę tworzenia takich miejsc, polegającą na ograniczonej dostępności, względnie stopniowania tego dostępu.

Taki układ warstwowy, w którym jeden obszar dostępu jest umieszczony w drugim, wydaje się mieć związek z podstawami psychologii człowieka. Jesteśmy przekonani, że każda społeczność, niezależnie od wiary, jaką wyznaje (...), potrzebuje miejsca, w którym jednostka może doświadczać uczucia powolnego, stopniowego przechodzenia przez kolejne bramy, by zbliżyć się do świętego centrum. (Alexander 2008: 339)

Obiekty sakralne Stanisława Niemczyka: kościół Ducha Świętego w Tychach, kościół Miłosierdzia Bożego w Krakowie, kościół pw. Jezusa Chrystusa Odkupiciela w Czechowicach-Dziedzicach, a także wznoszony jeszcze kościół z klasztorem dla zakonu Braci Mniejszych oo. Franciszkanów w Tychach, posiadają takie stopniowanie przestrzeni.

We wszystkich przypadkach występuje przynajmniej z jednej strony mur z cegły, lub kamienia z zaakcentowanym, ale nie zawsze oczywistym wejściem (lub kilkoma wejściami).

Przestrzeń wewnętrzna jest podzielona na kilka mniejszych, lub większych wnętrz, często z zielenią. Strefa wejścia do świątyni jest symbolicznie podkreślona, natomiast wewnątrz poprzez działanie form, dekoracjami i światłem zostaje podkreślona strefa sacrum (ryc. 7).



Ryc. 7.
Kościół Miłosierdzia Bożego w Krakowie, rola światła w kreowaniu sacrum (fot. autora, 2010)

Wzorzec nr 112 „wejście stopniowane”, jest także istotne w kształtowaniu przestrzeni zarówno obiektów sakralnych, użyteczności publicznej, czy też zespołów mieszkaniowych. Mówi on o potrzebie strefy przejściowej, która umożliwia wyciszenie się, zmianę nastroju i skupienie, co szczególnie jest ważne dla głębokiego przeżywania obrzędów religijnych (ryc. 8, ryc. 9).

W każdej sytuacji największe znaczenie ma to, że przejście istnieje fizycznie jako miejsce między terenem zewnętrznym i wnętrzem oraz że w miarę przechodzenia przez nie zmieniają się widoki, dźwięki, światło



Ryc. 8.
Strefa wejścia przed kościołem Ducha Św. w Tychach, formalny akcent oraz cofnięcie ogrodzenia tworzy pierwszą „bramę” (fot. autora, 2011)



Ryc. 9.
Ten sam obiekt, symboliczna brama wejściowa oraz drzewa stanowią granicę pomiędzy profanum a sacrum, w tle widać bryłę kościoła (fot. autora, 2011)

i nawierzchnia, po której się idzie. Właśnie zmiany fizyczne – i przede wszystkim zmieniający się widok – tworzą w umyśle człowieka przejście psychologiczne (Alexander 2008: 560).

Z realizacjami Niemczyka wiąże się także wzorzec nr 67, czyli „wspólny teren”. Powinien on mieć określone wymiary, proporcje oraz umożliwiać spotkania przede wszystkim lokalnej społeczności, parafian, mieszkańców. Szczególnie istotne jest to dla lokalizacji terenów poza centrami miast, gdzie teren pomiędzy wielokondygnacyjnymi blokami z reguły nie posiada takiej przestrzeni spotkań, jest zbyt rozległy, bez charakteru, czy elementu identyfikacji.

Wspólny teren ma dwie specyficzne funkcje społeczne. Po pierwsze, pozwala ludziom czuć się dobrze na zewnątrz budynków i poza swoim prywatnym terytorium. (...) Po drugie, teren ten działa jako miejsce spotkań (Alexander 2008: 343).

Mimo realizacji budowy (1983–1986) zespołu mieszkaniowego „Nad Jamną” w Mikołowie, w czasach kiedy najbardziej powszechne były osiedla z wielkiej płyty, udało się zrealizować dobrze funkcjonującą przestrzeń mieszkalną. Wybudowano dziewiętnaście budynków mieszkalnych trzy-, cztero- i pięciokondygnacyjnych, część wolnostojących, część zestawionych po dwa i po trzy. Forma i detal budynków nawiązywał do obiektów historycznych, z wysokimi szczytami, wykuszami i cegłą jako głównym materiałem budulcowym. Z obu stron osiedla zapewniono dojazd i parking dla mieszkańców i gości, pozostawiając przestrzeń pomiędzy budynkami jako pieszo-rowerową (ryc. 10). Na terenie przewidziano duży obszar zieleni osiedlowej, urządzonej, a także prywatnej w formie ogródków przy mieszkaniach na parterze. Zróżnicowanie ukształtowania terenu, a także wysokości budynków oraz ich rozmieszczenie spowodowało powstanie ciekawej sekwencji wnętrza i wieloplanowych widoków.

Analiza trzech powyższych wzorców wykazuje, że podczas projektowania i realizacji obiektów sakralnych, jak i zespołów mieszkalnych, brano pod uwagę użytkowników oraz ich potrzeby psychiczne i społeczne. Stworzone przestrzenie „pomiędzy” budynkami, pomimo upływu lat, spełniają oczekiwania lokalnej społeczności i są chętnie odwiedzane także przez turystów.



Ryc. 10.

Zespół mieszkaniowy w Mikotowie – parking dla mieszkańców na obrzeżach osiedla, a wewnątrz strefa piesza, która sprzyja spotkaniom i spędzaniu wolnego czasu dzieci i dorosłych (fot. autora 2013)

Podsumowanie

Tytuł niniejszego artykułu stawiał w pewnym sensie pytanie, czy architekt może zostać nazwany twórcą, kimś kto stwarza coś zupełnie nowego, niepowtarzalnego. Czy jednak to gdzie wznosimy, uczymy się, jaki krajobraz nas otacza i co robią ludzie, z którymi się stykamy, ma jednak kluczowe znaczenie dla późniejszej działalności artystycznej?

Nie jesteśmy twórcami budulca, bo ten najbardziej powszechny, pochodzi „z ziemi”. Wzorce, które utrwaliły się w nas w okresie dzieciństwa, odbijają się echem w preferowanych formach w dorosłym życiu. Przestrzeń, którą zmieniamy, należy do nas tylko przez krótki czas i nie jest całkiem własna, bo znajduje się w niej zbyt wiele elementów istniejących, stanowiących tło dla projektowanych obiektów. Chcąc stworzyć przestrzeń funkcjonalną, musimy wziąć pod uwagę uwarunkowania fizyczne i psychiczne człowieka, aby obiekt był później użytkowany. Odtwarzamy w ten sposób różne wewnętrzne wzorce. Czy zatem architekt może być twórcą prawdziwym? Gaudi, Gropius, Ando, czy Niemczyk byli i są wyjątkowymi postaciami w świecie architektury. Jednak pomimo tego, to co robili i robią można nazwać nie tyle „tworzeniem”, co „rekompozycją” składającą się z większych i mniejszych klocków-modułów pochodzących z nich samych, otaczającego świata i od ludzi, którzy współtworzą rzeczywistość i kreują przez chwile swoje małe przestrzenie życiowe.

Natomiast wyjątkowość polega na twórczym połączeniu tych składowych oraz pasji, która uczyniła z nich wybitnych architektów swoich czasów.

Bibliografia:

- Alexander Ch. 2008. *Język wzorców. Miasta, budynki, konstrukcja*, Gdańsk.
- Gropius W. 2014. *Pełnia architektury*, Kraków.
- Mikulski A. 2006. *U źródeł budowania. Stanisław Niemczyk – architekt*. [w:] Autoportret, pismo o dobrej przestrzeni. (*Architektura organiczna*, nr 3 (16)).
- Niemczyk E. 2002. *Cztery żywioły w architekturze*, Wrocław.

- Niemczyk S. 2008. *Kościół i klasztor św. Franciszka i św. Klary w Tychach. Człowiek, przestrzeń i architektura według Stanisława Niemczyka*, (Archivolta 2(38)).
- Paczowski B. 2005. *Zobaczyć*. (Biblioteka Mnemosyne), Kłoczkowski P. (red.), Gdańsk.
- Pismo święte starego i nowego testamentu, Biblia Tysiąclecia, Poznań 2005.
- Zin W. 1971. *Piórką i węglem, Piękno nie dostrzegane*, Warszawa.
- Żórawski J. 1973. *O budowie formy architektonicznej*, Warszawa.